Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410.288.

Redakcja i administracja: ul. Goldhamera 3.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . Zł. 200·—
1/2 strony . . . . Zł. 100·—
1/4 „ . . . . Zł. 60·—
1/8 „ . . . . Zł. 30·—
1/16 „ . . . . Zł. 15·—
1/32 „ . . . . Zł. 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr.

Rok VII — Tarnów, piątek dnia 13 lipca 1934 r. — Nr. 27

Chaim Nachman Bialik ז״ל

Żadna z naszych dotychczasowych definicyj osobistości Bialika nie wyczerpuje Jego wielkości. Bialik bowiem nie był jednym z wielkich poetów żydostwa golusowego, lecz największym poetą narodowym narodu żydowskiego, poetą renesansu żydowskiego.

Bialik był nietylko mistrzem słowa hebrajskiego, ale artystą z Bożej łaski, który tworzył z naturalną lekkością, a w Jego dziełach artystycznych niema ani śladu trudu i wysiłku.

Bialik był nietylko badaczem starej literatury hebrajskiej, ale duchem ożywczym dla prawie już zapomnianych, prawie nie przystępnych skarbnic starej poezji, legendy, nauki z czasów starożytności i średniowiecza.

Bialik był nietylko budzicielem i moralizatorem Swego pokolenia, ale żydowskim poetą narodowym w całem znaczeniu tego słowa. Rzadko się zdarza, że wielki poeta wnika do głębin duszy narodu i staje się ulubieńcem ludu. Poetami ludowymi przeważnie stają się poeci o średnim talencie, podczas gdy genjusze poezji muszą się ograniczyć do elity swych narodów. Bialik natomiast był genjuszem poezji, ale równocześnie był ludowym. Bialika studjują w szkołach średnich i na uniwersytetach, a równocześnie żyje On w poezji ludowej, w masie.

Jak rozwiązać tę psychologiczną zagadkę, której na imię jest Chaim Nachman Bialik? Dzięki jakim właściwościom duszy zdobył Bialik tyle sukcesów i stał się prawie że jedynowładcą w sferze uczuć Swego narodu? Jak zdefinjować to cudowne „coś“, które Bialika jeszcze za życia wysunęło na tak wysoki stopień?

Bialik nie ograniczał się do ciasnych murów Swego gabinetu. Jego przebogata dusza nie wyczerpała się w twórczości literackiej. Bialik nie pozostał zamkniętym w sobie, odosobnionym i oddalonym od narodu. Bialik nie zadowolnił się tylko pisaniem. Słowami i czynami stanął w pierwszym szeregu Wielkich Budowniczych Jutra Narodu. Nie obsypywał narod pochlebstwami. Nie ukrywał jego wad. Przeciwnie. Piorunującym głosem ganił i wzywał. Ten właśnie gromiący głos, wydobywający się z serca przepełnionego żarem miłości do narodu, zdobył Mu serce ludu. W tem właśnie tkwi to „coś“, które Bialika wznosi ponad wszelkie tytuły, klasyfikacje i definicje. Bialik poeta, Bialik genjusz, Bialik badacz, Bialik stylista. To wszystko nie wyczerpuje wielkości Bialika. Ulubieniec ludu, zdobywca duszy żydowskiej — oto Bialik, którego okrutny los nam dziś odebrał.

Doczesne szczątki niezapomnianego Bohatera odbywają dziś swą ostatnią podróż do Ojczyzny na wieczny spoczynek. Fale morskie płaczliwie szumią, niosąc na swych barkach drogą nam trumnę. Jak owa ptaszyna, która zanosiła od młodego Bialika serdeczne i tęskne pozdrowienie dla starej matki — Erec Israel, tak dziś zwłoki poety niosą łzy osieroconego narodu dla pogrążonej w smutku matki.

Chaimie Nachmanie Bialiku! Odbywasz ostatnią Swą podróż do Ojczyzny na wieczny spoczynek. Ale jest to droga, którą naród Twój niezmordowanie kroczyć będzie aż do chwili, kiedy dusza jego nieśmiertelna i Twój nieśmiertelny duch połączą się z nieśmiertelnym krajem na wieczne życie.

Joachim Neiger.

„Progresywne“ warcholstwo czy nieodpowiedzialność?

W „Hanoar Hacijoni“ w b. Kongresówce nastąpił rozłam. Rozłam nastąpił właściwie tylko w kierownictwie, bo rzesze młodzieży ogólno-sjonistycznej skupionej w gniazdach „Hanoar Hacijoni“ stoją zdala od fermentów, które rozsadziły kierownictwo naczelne „Hanoar Hacijoni“.

Czy nastąpiła może zmiana w poglądach kierowników „Hanoar Hacijoni“? Czy może tendencje rozwojowe ruchu „Hanoar Hacijoni“ rozsadziły od wewnątrz tę organizację, która jest dumą ogólnego sjonizmu? Przesłanki ideologiczne, które są podstawą ruchu „Hanoar Hacijoni“, mają charakter ogólno-narodowy. Młodzież z „Hanoar Hacijoni“ uznaje tylko interes ogólno-narodowy i pod tym aspektem realizuje sjonizm. „Hanoar Hacijoni“ nie chce być podbudówką ani nadbudówką dla lewicy czy prawicy — chce iść drogą ogólnego sjonizmu, sjonizmu bez przymiotników, bez zabarwień i zboczeń klasowych.

Czy w obecnej chwili są w „Hanoar Hacijoni“ inne tendencje? Przyglądamy się codziennie pracy młodzieży, zgrupowanej w „Hanoar Hacijoni“. Widzimy naszą młodzież na hachszarach, na różnych placówkach sjonistycznych, przy pracy na rzecz KKL., przy pracy hebraizacyjnej, stoją wiernie młodzi nasi towarzysze z „Hanoar Hacijoni“ przy naszym boku, kiedykolwiek ich wołamy i już jesteśmy spokojni i wiemy, że rosną falangi sjonistów, wychowanych na zasadach dyscypliny i odpowiedzialności narodowej.

Jakiż więc charakter mogą mieć „tarcia“ w kierownictwie naczelnem „Hanoar Hacijoni“? Otóż twierdzimy, że „tarcia“ te nie mają podłoża ideologicznego. Ani na tle przynależności do „Hechaluc Haklal Cijoni“ ani na tle stosunku do „Histadruth Haowdim“ nie mogło przyjść do tarć, bo pod tym względem panuje w ruchu „Hanoar Hacijoni“ jednomyślność.

„Tarcia“ zostały wywołane z zewnątrz. Ktoś te „tarcia“ podyktował i komuś są one potrzebne. Te „tarcia“ i „rozłamy“ w ruchu „Hanoar Hacijoni“ są tylko odgłosem walk o konsolidację i wzmocnienie ogólnego sjonizmu. W b. Kongresówce ogólny sjonizm legł w gruzach. Stał się tak „radykalnym“, że znikł radykalnie z powierzchni życia sjonistycznego. W b. Kongresówce istnieje w sjoniźmie kult „wodza“.

Ten „wódz“ fabrykuje teraz po sjoniźmie demokratycznym i radykalnym — sjonizm „progresywny“. Związek Światowy Ogólnych Sjonistów, zbudowany na zasadach dyscypliny — jest „reakcyjny“. Buduje więc „wódz“ nowy związek światowy „progresywny“. Wzrastać ma chaos i rozbicie wśród ogólnych sjonistów. Terenem działalności dla tej rozsadzającej ogólny sjonizm „progresywności“ ma być obok Palestyny i b. Kongresówka. Tam jednak rosły zastępy młodych Hanoarczyków, którzy wzięli na siebie ciężki obowiązek [illegible]nia zdrowych podstaw dla ogólnego s[illegible]noar Hacijoni“ w b. Kongresówce, uznający tylko jeden Związek Światowy Ogólnych Sjonistów niweczył plany „wodza“. A „wódz“ nie przebiera przecież w środkach. Cóż łatwiejszego, jak rozbić tak mozolnie i z takim trudem rozbudowaną piękną organizację młodzieży ogólno-sjonistycznej „Hanoar Hacijoni“?

W imię „postępu“ i „radykalizmu“ i ten środek jest dozwolony. Na gruzach ogólnego sjonizmu, który w b. Kongresówce znalazł silną i jedyną ostoję w ruchu „Hanoar Hacijoni“, ma być zbudowany sjonizm „progresywny“.

Ot — gdzie szukać należy źródła „tarć“ i „rozłamu“ w kierownictwie „Hanoar Hacijoni“.

Kierownicze instancje Związku Światowego Ogólnych Sjonistów winne wkroczyć i położyć kres tym warcholskim poczynaniom. Światowy Związek Ogólnych Sjonistów nie może zadowolnić się wołaniem o zgodę i konsolidację w odniesieniu do tych grup, które działalnością swą podkopują byt i przyszłość Światowego Związku Ogólnych Sjonistów. Młodzież ogólno-sjonistyczna odeprze ataki na całość i egzystencję tak świetnie rozwijającego się ruchu „Hanoar Hacijoni“. Może kilku kierowników zaprząc się w rydwan nieodpowiedzialnej polityki „wodza“, ale całość ruchu pozostanie nietkniętą i dalej kroczyć będzie po drodze niezależnego, ponadklasowego i ponadpartyjnego ogólnego sjonizmu.

Naszym obowiązkiem jednak jest pomóc młodym towarzyszom z „Hanoar Hacijoni“ w ich walce z „progresywnem“ warcholstwem. **Dr Chomet**

Sjoniści!

Szekel jest jedyną legitymacją sjońską i licznikiem naszych sił. Ilość sprzedanych szekli stanowi dla nas i całego świata dowód naszej mocy i potęgi organizacyjnej.

Szekel, to jedyne źródło dochodów Egzekutywy Światowej, której umożliwia się żmudną pracę organizacyjną.

Sjoniści bez względu na przynależność frakcyjną winni złożyć ten skromny podatek na rzecz naszej organizacji i spełnić w ten sposób jeden z kardynalnych obowiązków sjonistycznych.

Sjoniści, wzywamy Was do wykupna szekla! Obecny rok choć niekongresowy, winien przewyższyć ilością sprzedanych szekli inne lata. Wykażmy, że szekel nie stanowi jedynie legitymacji wyborczej!

Wszyscy do akcji i rozprzedaży! Cena szekla wynosi 1 zł. 20 gr.

Lokalna Komisja Szeklowa.

Z posiedzenia Rady miejskiej.

We czwartek, dnia 5 bm. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem prezydenta p. Dra Brodzińskiego.

Program Zarządu miasta.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego prezydent p. Dr Brodziński wygłosił krótkie przemówienie, w którem dziękował Radzie za zaszczyt i zaufanie, jakie mu okazała wybierając go prezydentem miasta, przyczem p. prezydent obiecał, że ze swej strony dołoży wszelkich starań, by temu zaszczytowi i zaufaniu z największą korzyścią i chwałą dla miasta Tarnowa odpowiedzieć.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. prezydent oświadczył, że szczegółowego programu prac nowego Zarządu miasta nie przedłoży Radzie, ponieważ Zarząd miejski nie miał jeszcze czasu na przygotowanie takiego programu. Na pierwszy jednak plan wysuwa się sprawa uporządkowania gospodarki gminnej w każdym z jej działów i zrównoważenia budżetu. Po tej zasadniczej sprawie wysuwa się na czoło piekąca sprawa bezrobocia. Temu zagadnieniu Zarząd miejski poświęci w pierwszym rzędzie dużo wysiłków. Zresztą program Zarządu miasta w najogólniejszym zarysie mieści się w przysiędze, złożonej na ręce p. wojewody krakowskiego, a program ten brzmi: „Przyrzekamy, że na stanowisku członków Zarządu miasta Tarnowa służyć będziemy wiernie Państwu polskiemu i gminie miasta Tarnowa, przestrzegać obowiązujących ustaw i przepisów, dbać o dobro Państwa, miasta i jego mieszkańców i unikać wszystkiego, coby temu dobru mogło szkodzić". Ten to program Zarząd miejski przedkłada Radzie miejskiej.

Po przemówieniu p. prezydenta Rada przystąpiła do załatwienia spraw, będących na porządku dziennym.

Zastępcy.

Zgodnie z wnioskiem p. prezydenta powołano w skład Rady zastępców w miejsce radnych, wybranych do Zarządu miasta. W miejsce p. Komusińskiego wchodzi p. Walenty Pogoda (BB), w miejsce p. Jana Grzyba — p. Stanisław Milówka (BB), a w miejsce p. Dawida Batista (Bund) — p. Stanisław Rempała (PPS).

Radni przyrzekają.

Następnie p. prezydent odebrał przyrzeczenie, przewidziane ustawą od radnych. Odebranie przyrzeczenia odbyło się w ten sposób, że p. prezydent odczytał tekst przyrzeczenia, a każdy radny po wywołaniu w porządku alfabetycznym jego nazwiska odpowiedział „tak, przyrzekam".

Deklaracja bloku socjalistycznego.

W tem miejscu zabrała głos przewodnicząca klubu radnych socjalistycznych p. Dr Lidja Ciołkoszowa i odczytała dłuższą deklarację o stanowisku swego klubu w Radzie miejskiej.

Po podkreśleniu faktu, że poraz pierwszy wchodzą w skład Rady miejskiej z wyboru przedstawiciele stronnictw robotniczych i wyrażeniu pochwał dla działalności socjalistów w Zarządzie miasta w latach 1926-27, deklaracja zawiera demagogiczną ocenę wyborów do Rady miejskiej, odbytych w roku 1929, pracy ówczesnej Rady i przyczyny jej rozwiązania, atakując szczególnie ówczesny blok polsko-żydowski. W dalszym ciągu klub socjalistyczny stwierdza w swej deklaracji, że dbać będzie o dobro miasta, zwłaszcza o dobro klasy pracującej, a w szczególności walczyć będzie o uwzględnienie w gospodarce miejskiej spraw walki z bezrobociem i bezdomnością, opieki nad dzieckiem robotniczem, starcami i kalekami, szkolnictwa, oświaty pozaszkolnej, szpitalnictwa, opieki społecznej, uporządkowania i rozwoju przedmieść. Radni socjalistyczni polscy i żydowscy solidarnie walczyć będą o zaspokojenie gospodarczych, społecznych i kulturalnych potrzeb tak polskich jak i żydowskich mas ludowych. Podkreślając prawo do pracy robotników żydowskich w przedsiębiorstwach gminnych, wszelkiemi siłami przeciwstawiać się będą wszystkim objawom nacjonalizmu i antysemityzmu.

Ulica Bronisława Pierackiego.

Następnie p. prezydent wygłosił krótkie przemówienie pośmiertne, poświęcone tragicznie zmarłemu ministrowi śp. Bronisławowi Pierackiemu. Pamięć Zmarłego radni uczcili powstaniem z miejsc i jednominutowem milczeniem. Rada miejska większością głosów uchwaliła przemianować ulicę Koszarową na ulicę Bronisława Pierackiego. Socjaliści głosowali przeciw temu wnioskowi.

Rada i komisja rewizyjna Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa.

Sprawa wyboru Rady i komisji rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa wywołała ostre wystąpienie ze strony klubu radnych socjalistycznych. Wpłynęły bowiem dwie listy kandydatów, lista BB, na której figurowali również dwaj socjaliści, druga zaś czysto socjalistyczna. W dyskusji zabrał głos p. prof. Ciołkosz, który domagał się proporcjonalnego przedstawicielstwa dla socjalistów w Kasie Oszczędności, gdyż lud robotniczy powinien również mieć wpływ i kontrolę nad gospodarką Kasy. Skład Rady Kasy, której rozwój zależnym jest od zaufania całej ludności nie może być jednostronnym, a w każdym razie domagał się p. prof. Ciołkosz miejsca dla swego klubu w komisji rewizyjnej. Ponieważ klub BB — oświadczył wkońcu p. prof. Ciołkosz — przy ułożeniu listy kandydatów do Rady i komisji rewizyjnej Kasy Oszczędności nie kierował się zasadą proporcjonalności, przeto klub radnych socjalistycznych wystawił demonstracyjną listę czysto socjalistyczną.

Większością głosów wybrano Radę Kasy Oszczędności w następującym składzie: pp. Prezydent Dr Mieczysław Brodziński, wiceprezydent Mgr. Tadeusz Kołodziej, ks. Dr Bulanda, ks. Dr Rec, Ludwik Huppert, Rudolf Oleksy, Eljasz Gewürz, Edmund Patroński, Józef Ryza, Izrael Weksler, Inż. Wowkonowicz, Apolonjusz Szumiński, Henryk Trenzinger, Józef Berszakiewicz i Edward Schwager. Do komisji rewizyjnej weszli pp. dyr. Józef Gładyszowski, Bernard Leib i prof. Karol Chrzanowski.

W tem miejscu p. prezydent zarządził przerwę w czasie której nowowybrana Rada Kasy Oszczędności odbyła swe pierwsze posiedzenie, na którem wybrała dyrekcję Kasy w następującym składzie pp. ks. Dr Rec, Mgr. Kołodziej, Edward Schwager, Edmund Patroński i Henryk Trenzinger.

Po wznowieniu posiedzenia Rady miejskiej dokonano uzupełniających wyborów do Rady kasy w miejsce tych członków, którzy zostali wybrani do dyrekcji. Dodatkowo zostali wybrani pp. Łucjan Frączkiewicz, poseł Ignacy Starzyk, Dr Ludwik Bober, Wilhelm Rubin i Józef Potępa.

Upoważnienie do podpisywań.

Rada miejska upoważniła prezydenta i wiceprezydentów do podpisywania aktów i weksli w imieniu przedsiębiorstw gminnych wraz z dyrektorami poszczególnych przedsiębiorstw.

Pożyczki.

Rada miejska uchwaliła jednogłośnie zaciągnąć pożyczkę w kwocie 10.000 zł. z Funduszu Pracy na plany pomiarowe miasta, dokonane przez specjalnie utworzone biuro.

Rada uchwaliła jednogłośnie zaciągnąć długoterminową, bezprocentową pożyczkę w kwocie 20.000 zł. w Towarzystwie Popierania Budowy Szkół Powszechnych na budowę szkoły im. Hoffmanowej na Strusinie.

Wreszcie Rada uchwaliła jednogłośnie pożyczkę w kwocie 6.000 zł. w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych na dokończenie budowy remizy dla Straży Pożarnej, karetki ratunkowej i t. p. przy ulicy Brodzińskiego.

Zakład czyszczenia miasta.

Rada uchwaliła przymus korzystania z urządzeń gminy co do czyszczenia miasta. Uchwała ta wprawdzie żadnych zmian w tej dziedzinie nie spowoduje, gdyż przymus tak faktycznie od dawna już istnieje, ale była konieczna z powodu orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie, że zarządy miast mogą przymusowo ściągnąć opłaty za wywóz śmieci jedynie na podstawie specjalnej ustawy, a uchwała ta ma niejako służyć za taką podstawę.

Prąd z Mościc.

Rada zatwierdziła jednogłośnie umowę elektrowni miejskiej z P. F. Z. A. w Mościcach o dostarczenie prądu elektrycznego z Mościc do Tarnowa. Na umowie tej miasto zarobi rocznie około 130.000 zł., biorąc rok 1933 za podstawę obliczeń. Prócz korzyści materjalnych, jakie wypłyną z tej umowy dla miasta, jej zawarcie było konieczne i z tego, że elektrownia jest już dzisiaj za mała. Dla sprawnego funkcjonowania i należytego dostarczania prądu wszystkim konsumentom, należałoby elektrownię powiększyć i zakupić nowy motor, któryby kosztował około 80.000 dol., a miasto na tak kosztowną inwestycję chyba sobie dzisiaj pozwolić nie może.

Podobna umowa już istniała w roku 1931, lecz P. F. Z. A. w Mościcach umowę rozwiązała, ponieważ Zarząd miejski nie płacił rachunków za prąd.

Rada upoważniła Zarząd miejski do przedłożenia Ministerstwu Spraw Wojskowych rachunków za budowę chodników przy ulicy Piłsudskiego i św. Marcina.

Pierwsze kroki ku zrównoważeniu budżetu.

Gdy Rada miała rozpatrzyć wniosek Zarządu miasta o przyznanie prezydentowi i wiceprezydentom dodatków mieszkaniowych, zarządził p. prezydent tajność obrad. Celem uniemożliwienia przeprowadzenia tej uchwały, część radnych socjalistycznych opuściła salę obrad, by na sali nie było ⅔ radnych, potrzebnych dla przeprowadzenia takiej uchwały. P. Dr Lidja Ciołkoszowa, która pozostała na sali, zwróciła uwagę p. wiceprezydentowi Mgr. Kołodziejowi, a następnie p. prezydentowi Dr Brodzińskiemu na brak kompletu, ale p. prezydent interpretował ten przepis regulaminu w ten sposób, że skoro na początku posiedzenia był komplet, to już wystarczy do końca posiedzenia.

Większością głosów uchwalono dodatki mieszkaniowe dla prezydenta w wysokości 200 zł miesięcznie, a dla wiceprezydentów po 126 zł. miesięcznie. Pensje prezydjum miasta będą zatem następujące: prezydent przeszło 1000 zł., a wiceprezydenci po przeszło 600 zł. miesięcznie.

Wnioski.

Następnie odczytano wnioski nagłe i zwykłe klubu radnych socjalistycznych, wniesione na piśmie do rąk prezydenta: 1) w sprawie zatrudnienia bezrobotnych przez pełny tydzień po 8 godzin dziennie — 2) w sprawie klęski bezrobocia — 3) w sprawie przeniesień służbowych pracowników kolejowych, piastujących mandaty radnych miasta Tarnowa — 4) w sprawie powołania nadzwyczajnej komisji rewizyjnej dla zbadania całokształtu gospodarki komisarycznego zarządu miasta — 5) w sprawie poprzestania ścigania składek do Ubezpieczalni społecznej stabilizowanym pracownikom miejskim — 6) w sprawie wykonywania obowiązków Zarządu miejskiego w zatargach między pracodawcami a służbą domową — 7) w sprawie przestrzegania przepisów porządkowych i sanitarnych miasta Tarnowa, w szczególności w odniesieniu do zatrudnienia dozorców domowych — 8) w sprawie przygotowania planu robót inwestycyjnych.

Zgodnie z regulaminem wszystkie wnioski zostały odesłane Zarządowi miejskiemu.

Z powodu wyczerpania porządku dziennego, posiedzenie zostało zamknięte. fr.

Aguda szuka protekcji...

Wynik wyborów do kahału wywołał popłoch i zamieszanie wśród agudowców, którzy są wprost zrozpaczeni z powodu doznania klęski w Tarnowie i Rzeszowie. Przez dłuższy czas wodzili rej. Byli przy żłobie. Rządzili. Pobierali subwencje. Chcieli już nawet sprowadzić do Tarnowa swojego rabina. Ułożyli już sobie piękny plan na przyszłość. Łup był już z góry rozdzielony. A tu klapa. Sztuczki wyborcze nie udały się dzięki zarządzeniom władzy nadzorczej. Wyborcy niedwuznacznie powiedzieli, co myślą o agudowcach i ich rządach w kahale. Powiedzieli do kogo mają zaufanie i komu chcą powierzyć rządy w kahale.

Dla Agudy jednak głos wyborcy nie jest decydujący. To, czego nie uzyskali przy wyborach, chcą uzyskać przy pomocy protekcji i próśb.

Zmobilizowała więc Aguda cały sztab „wpływowych działaczy" a między nimi rabina z Podgórza, rabina Lewina i podobno p. posła Starzyka, którzy czynią starania, by grupie ortodoksyjnej, chcącej pozytywnie współpracować z obecną większością odebrać mandat na korzyść p. Gerstena.

Ponadto Aguda i Bobowa wniosły zażalenie przeciw wyborom. I dziwna rzecz. Aguda siedziała od początku wyborów w komisji wyborczej. Jej członkowie współpracowali nad ułożeniem listy wyborczej, współdziałali przy wykreślaniu setek nazwisk z listy wyborców i obecnie wnoszą zażalenia przeciw czynnościom komisji wyborczej.

Obok Agudy są jeszcze i inni, którzy intrygują za kulisami i starają się opóźnić ukonstytuowanie się nowego Zarządu i Rady. A tymczasem w kahale panuje chaos. Stan ex lex czyni spustoszenia w gospodarce kahalnej, znajdującej się obecnie w katastrofalnem wprost położeniu. Kasa kahalna pusta. Szpital zaniedbany. Długi za środki żywnościowe, dostarczane do szpitala a w szczególności za mleko sięgają tysiące złotych.

Nowy Zarząd czeka ciężka i nie popularna praca. Bo zrównoważenie budżetu pociągnie za sobą redukcje w wydatkach.

W interesie więc Gminy leży, by Rada i Zarząd ukonstytuowały się w najbliższym czasie, w przeciwnym bowiem razie gminie żydowskiej grozi ruina. v.

W sprawie aliji do Palestyny.

W ostatnich czasach coraz większa jest ilość starających się o certyfikaty do Palestyny, przyczem poszczególni kandydaci do aliji zwracają się do komitetu lokalnego organizacji sjonistycznej w Tarnowie z żądaniem poparcia ich starań, względnie wydania zaświadczenia, stwierdzającego ich przynależność do organizacji sjonistycznej.

Otóż niniejszem podaje komitet lokalny organizacji sjonistycznej w Tarnowie do wiadomości, że na poparcie komitetu lokalnego we wszystkich sprawach, związanych ze staraniem się o certyfikat wszelkiej kategorji liczyć mogą tylko sjoniści, którzy conajmniej od 2 lat wykupują szekla i są członkami organizacji sjonistycznej w Tarnowie, przyczem pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy spełniają swoje obowiązki wobec organizacji.

Wszyscy więc kandydaci, którzy nie należą do organizacji sjonistycznej, muszą w sprawach aliji zwracać się wprost do Urzędu Palestyńskiego w Krakowie, a żadnych kwestjonarjuszy, zaświadczeń itd. Komitet lokalny takim kandydatom jak dotąd i nadal podpisywać nie będzie.

Ojcowie miasta radzą...

Posiedzenie Rady miejskiej. Ojcowie miasta mają poraz pierwszy radzić nad sprawami miasta. Minął okres uroczystych posiedzeń. Znikła zieleń, która zdobiła salę posiedzeń i korytarze. Nastrój wcale nie uroczysty. Zaczyna się okres szarej rzeczywistości, okres żmudnej pracy codziennej. Teraz radni mają zrealizować swe obietnice, dane wyborcom w czasie wyborów. Na tem posiedzeniu brak kilku radnych. Ale i bez nich można się obejść. Porządek dzienny obfity. Cały arkusz papieru kancelaryjnego wypełniony sprawami porządku dziennego. Aż 13 punktów. A radni troszczą się, że posiedzenie potrwa długo, że wielką będą musieli złożyć ofiarę na ołtarzu służby dla miasta. Aż kilka godzin...

Zagaja posiedzenie p. prezydent Dr Brodziński. Dziękuje za zaszczyt. Rzuca komplement pod adresem starożytnego i sławnego Tarnowa. Mowy programowej nie wygłasza. Na razie wystarczy program, zawarty w przysiędze, złożonej na ręce p. wojewody krakowskiego. Ze szczegółowym programem Rada może czekać.

P. prezydent odbiera przyrzeczenie od radnych. Odczytuje tekst przyrzeczenia i poucza radnych, że każdy po wywołaniu nazwiska ma powiedzieć „tak, przyrzekam". Ale radni chcą wykazać pewną samodzielność i nie wykonują rozkazu w całości. Zresztą są oszczędni i redukują to powiedzenie do połowy. Jedni odpowiadają tylko „tak", drudzy zaś tylko „przyrzekam". Niektórzy tylko są zupełnie posłuszni i dla dobra miasta nie szczędzą cennych swych słów, odpowiadając według pouczenia „tak, przyrzekam".

Pani Dr Ciołkoszowa czyta deklarację swojego klubu. Dużo tam słów o burżuazji żydowskiej i polskiej, o „zasługach" PPS-u w dawnej Radzie i dużo tam o tem, coby to zdziałała na Radzie PPS i Bund, gdyby stanowiły większość. Wogóle mowy wygłaszają tylko socjaliści, a radni sanacyjni milczą. Oni tylko głosują. Trzymają się zasady „ty mów — a ja zdrów". Złośliwi twierdzą, że to dlatego, ponieważ wśród radnych bloku gospodarczego niema nikogo, któryby potrafił wygłosić odpowiednią replikę.

Raz tylko skrzyżowały się socjalistyczne szpady językowe z sanacyjnemi, a to przy śmieciach. Radny Cholewa z PPS żądał zwolnienia właścicieli małych domków, położonych na peryferjach od obowiązku korzystania z zakładu czyszczenia miasta. Radny Smalec z obawy, by PPS nie zdystansowała go w obronie strusińskich peryferyj — również domagał się tego samego.

A nasze „żydki"? Oni zawsze są posłuszni. Oni zawsze podnoszą ręce — nawet ze szkodą dla Żydów. Po to przecież tam siedzą nasi „przedstawiciele" i „obrońcy Tory", by podnosili ręce na rozkaz. Dowód: skład dyrekcji Kasy Oszczędności. W dyrekcji Kasy Oszczędności zawsze zasiadało dwóch Żydów. Obecni działacze tarnowscy, idąc konsekwentnie po linji uszczuplenia żydowskiego stanu posiadania w instytucjach miejskich, tym razem raczyli przyznać Żydom tylko jedno miejsce w dyrekcji Kasy, a nasi „obrońcy Tory" podnoszą ręce i głosują bez słowa sprzeciwu i protestu. Czyż nie możemy być dumni z takich „przedstawicieli" i zaufać ich „obronie"?

Sprawa dodatku mieszkaniowego dla prezydenta i wiceprezydentów. Socjaliści szykują się do boju. Chcą się zemścić za usunięcie ich od wpływu na Kasę Oszczędności. Przygotowują niespodziankę, by przeszkodzić uchwaleniu tego dodatku. Uchwała ta wymaga obecności $^2/_3$ radnych. Wychodzą więc ze sali i dekompletują posiedzenie. Ale cóż. P. prezydent i wiceprezydenci orzekli, że wystarczy, jeżeli na początku posiedzenia był komplet. Zapomnieli zdaje się socjaliści, że i w Tarnowie można dobrze interpretować regulaminy. Ręce się podniosły i dodatek mieszkaniowy uchwalony, a socjaliści mogli najwyżej protestować i zażądać wpisania ich protestu do protokołu. Nic poza tem.

Socjaliści wnoszą 5 wniosków nagłych — o bezrobociu, o przeniesieniach służbowych i o powołaniu nadzwyczajnej komisji dla zbadania gospodarki komisarycznego Zarządu miasta. Mówią tam o zniszczonem aucie miejskiem, o „subwencjach" dla prasy itd. Socjaliści są ciekawi i chcieliby coś o tem wiedzieć. Ale i na to jest rada. Istnieje święty i na razie nietykalny regulamin, zatwierdzony przez poprzedni Zarząd komisaryczny. Na podstawie tego regulaminu wnioski nagłe przestały być „nagłemi", bo p. prezydent tej „nagłości" się sprzeciwiał i wszystkim wnioskom urzędzono pogrzeb pierwszej klasy... — odesłano je Zarządowi miasta do rozpatrzenia. fr.

Bojkotujcie towary niemieckie!

W związku z ostatniemi wydarzeniami w Niemczech, centralny komitet dla antyhitlerowskiej akcji gospodarczej postanowił wzmocnić bojkot wyrobów niemieckich. W tym celu rozesłał okólnik do wszystkich komitetów lokalnych, w którym podkreślonem jest, że działalność komitetów bojkotowych wchodzi obecnie w fazę rozstrzygającą, wskutek czego wzywa komitety bojkotowe do wzmożenia propagandy bojkotowej dla przyspieszenia załamania się reżimu hitlerowskiego.

Żydostwo tarnowskie niewątpliwie zastosuje się do wezwania centralnego komitetu antyhitlerowskiego i nadal bojkotować będzie towary niemieckie.

Uroczyste nabożeństwo.

Z powodu 30-letniej rocznicy śmierci błp. Dra Teodora Herzla odbyło się w niedzielę, dnia 8 bm. w Nowej Synagodze uroczyste nabożeństwo, urządzone wspólnie przez komitety lokalne organizacji sjonistycznej, organizacji „Mizrachi", unji sjonistów rewizjonistów i stronnictwa państwa żydowskiego.

Nową Synagogę i wszystkie jej galerje wypełniły niezliczone tłumy publiczności z różnych sfer, które przybyły, by oddać hołd pamięci zmarłego Wodza. Organizacje młodzieży sjonistycznej Hanoar Hacijoni, Brit Trumpeldor oraz „Samson" zjawiły się ze sztandarami, okrytemi krepą.

Modły odprawił kantor p. Rosenblatt wraz z chórem pod batutą dyrygenta p. Künstlera.

Wśród uroczystego nastroju i grobowej ciszy zabrał głos tow. Joachim Neiger, który wygłosił piękne wzruszające przemówienie.

— Od trzydziestu lat — wywodzi m. i. czcigodny mowca — dzień 20 Tamuz jest dla nas dniem żałoby, tradycyjnym dniem skupienia wewnętrznego, dniem w którym przy uczczeniu pamięci naszego nieśmiertelnego Wodza Teodora Herzla porównujemy i oceniamy naszą pracę i nasze wysiłki w świetle Jego nauki i wskazań. Obecnie okrutny los zrządził, że również 21 Tamuz będzie dniem żałoby narodowej. W dniu tym bowiem zamknął na zawsze Swe prorocze oczy Chaim Nachman Bialik.

Trzech mieliśmy wieszczów: Teodora Herzla, Achad Haama i Chaima Nachmana Bialika, z których każdy spełniał odrębną funkcję w organiźmie narodu żydowskiego. Teodor Herzl był wszechwidzącem, przewidującem i kierującem okiem, Achad Haam — mózgiem, a Bialik — sercem narodu żydowskiego. Straciliśmy już wszystkich trzech. Najpierw Herzla, następnie Achad Haama, a obecnie stoimy nad otwartą mogiłą Chaima Nachmana Bialika. Wśród morza nienawiści i wzmagających się prześladowań naród żydowski stoi osierocony i osamiotniony bez wieszczów, bez wodzów.

Jedną z największych zasług Herzla, wywodzi dalej tow. Neiger — było to, że z rozdartych na strzępy grup i grupek żydowskich stworzył jednolity organizm narodowy, stworzył jednolity naród żydowski i przysposobił go do wielkich ofiarnych czynów dla odbudowy własnej Ojczyzny. Jedną z największych trosk Bialika w ostatnim czasie było wewnętrzne rozdarcie i walki partyjne w jiszuwie palestyńskiem i w golusie, które osłabiają odporność i siłę zdobywczą narodu żydowskiego.

Niechaj pamięć Herzla i śmierć Bialika staną się bodźcem do zaniechania walk wewnętrznych, do zawarcia pokoju wewnętrznego, do zjednoczenia wszystkich sił narodu do pracy nad ugruntowaniem naszej przyszłości.

Jedynie w ten sposób godnie uczcimy pamięć naszych wielkich wodzów — zakończył tow. Neiger swe porywające przemówienie.

Odśpiewaniem hymnu państwowego i Hatikwy zakończono uroczystość. v.

Apel do rodziców.

Setki biednych dzieci uczęszczających do chederów jest zupełnie zaniedbanych. Rodzice, żyjący w skrajnej nędzy, nie są w stanie zaopatrzyć swe dzieci w odpowiedni ubiór, skutkiem czego dzieci chodzą obdarte, bez bielizny i bez butów.

Z drugiej zaś strony znajdują się w szafach licznych rodzin starsze znoszone ubranka, bielizny lub buciki odłożone, bez użytku.

O tę właśnie znoszoną garderobę dziecinną apeluję do rodziców, by ją łaskawie zaofiarowali dzieciom biednym, uczęszczającym do chederów. Leży ona bowiem i tak bez użytku, a biednym dzieciom jest ona nieodzownie konieczną.

Zaofiarowaną odzież uprasza się łaskawie skierować, względnie zgłosić do podpisanego.

BARUCH KRISCHER, ul. Krótka 6

„Hiszpańska mucha".

Amatorski zespół teatru „Domu Żołnierza" im. Marszałka Józefa Piłsudskiego rozpoczął swą działalność teatralną pod reżyserją utalentowanego aktora p. Józefa Wollera wystawieniem komedji Vernenill'a „Hiszpańska mucha". Wszyscy aktorzy grali naogół dobrze. Wyróżnił się jednak p. Woller w roli Klapsona. W antraktach przygrywała orkiestra 16 pp.

Walne Zgromadzenie Stow. Właścicieli Realności.

W niedzielę dnia 8-go lipca 1934 odbyło się przy udziale przeszło 400 członków, w sali posiedzeń Rady Miejskiej, Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, mającego siedzibę w Tarnowie, przy ul. Krasińskiego Nr. 5.

Przy szczelnie zapełnionej sali, oraz przybocznych sal, bo sala posiedzeń Rady Miejskiej, uczestników pomieścić nie mogła, prezes p. Józef Manaczyński emer. naczelnik Urzędu Skarbowego, otwierając Walne Zgromadzenie stwierdza, że stosownie do przepisów statutu, jest ono zdolne do powzięcia ważnych uchwał, wita licznie zebranych członków Stowarzyszenia, przedstawia porządek obrad, a przed przystąpieniem do obrad, uczcił pamięć śp. ministra Bronisława Pierackiego, wielkiego patrjoty i męża stanu, który zginął na posterunku, serdecznem, wielkim żalem i smutkiem nacechowanem przemówieniem, którego to przemówienia wysłuchali obecni stojąco, oddając hołd śp. Pierackiemu, przez jednominutowe milczenie.

Omówiwszy ogólną sytuację własności nieruchomości miejskiej, udziela p. Manaczyński głosu, p. Drowi Mendererowi, który w treściwem i rzeczowem przemówieniu stwierdza, że Stowarzyszenie jest zarejestrowane na podstawie nowego statutu, że celem tegoż jest w najszerszem słowa tego znaczeniu, obrona własności nieruchomej miejskiej, oraz wspólnych interesów właścicieli, dla dobra Państwa, miasta, własności nieruchomej miejskiej, członków stowarzyszenia, a to bez względu na narodowość i wyznanie, poczem obszernie przedstawia i omawia działalność Stowarzyszenia w roku sprawozdawczym 1933, podkreślając, że Zarząd pracował intenzywnie, bo odbył w 1933 roku 23 posiedzeń, przyczem kancelarja Zarządu była czynna codziennie popołudniu, z wyjątkiem niedziel i świąt, załatwiono kilkaset spraw dla członków Stowarzyszenia, wygotowano i wniesiono kilkanaście petycji i memorjałów, do Zarządu miasta, do Województwa, do Izby Skarbowej, oraz odnośnych Ministerstw, w sprawach podatku wodociągowego, opłat za wywóz śmieci, wysokości opłat na cele czyszczenia miasta, zniżenia taryf kominiarskich, zniżenia cen prądu elektrycznego i gazu, należytości za zegary, zniżenia względnie zniesienia podatku od placów niezabudowanych, obniżenia odsetek w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Tarnowa, oraz w sprawie zaległości rat od pożyczek hipotecznych, w sprawie wymiaru państwowego podatku od nieruchomości, oraz umorzenia tegoż podatku z powodu próżnostania i nieściągalności komornego, przyczem ponadto w powyższych sprawach u powyższych władz interwenjował Zarząd osobiście.

Stowarzyszenie bierze także udział przez swoich ławników w Sądzie Pracy, tudzież w sprawach zatargów między właścicielami a dozorcami domowymi.

Kończąc sprawozdanie, zauważa p. Dr Menderer, że choć na terenie miasta powstało drugie Stowarzyszenie, a to Stowarzyszenie Katolickich Właścicieli Realności, to jednak rozwój pierwszego Stowarzyszenia, nietylko nie ucierpiał, lecz Stowarzyszenie to dzięki energji, oddanego sprawie prezesa p. Manaczeńskiego wzmogło swą działalność i jeszcze bardziej się rozwinęło, bo nie ogranicza się ono jedynie do nieruchomości miejskiej, będącej własnością katolickich właścicieli, lecz jest Stowarzyszeniem bez względu na narodowość i wyznanie właścicieli.

W dyskusji jaka się wywiązała nad powyższym sprawozdaniem, zabiera głos wielu członków Stowarzyszenia, jak pp. Prusak, Solakiewicz, Dr Fink, Duda, Apfelbaum, Gąsiorowski, Dr Offner, Dr Menderer, prof. Piskor, oraz Dr Rozwadowski, który uznając dodatnią działalność Stowarzyszenia, wyraża życzenie, by przyszły Zarząd starał się o zaznajomienie członków Stowarzyszenia z obowiązującemi obecnie ustawami i rozprządzeniami przez urządzanie odczytów i referatów, a zarazem podkreśla, że drugie Stowarzyszenie katolickich właścicieli, niema na terenie miasta Tarnowa racji bytu, bo powinno być tylko jedno stowarzyszenie, obejmujące wszystkich właścicieli nieruchomości.

Żalono się że podatek wodociągowy we wysokości 7 % od czynszu najmu, opłaty na cele czyszczenia miasta we wysokości 4 % od czynszu najmu, oraz opłata od wywozu skrzynki śmieci 4 zł. miesięcznie, są zbyt wygórowane.

Po referacie p. Manaczyńskiego o sprawach podatkowych, opłat samorządowych, daniny majątkowej, nowej ordynacji podatkowej, oraz sprawy stopniowego zniesienia ustawy o ochronie lokatorów, udzielor jednomyślnie przez aklamację absolutorjum ustępr cemu Zarządowi, a zarazem wyrażono podziękow ...ją- ...anie i uznanie za pracę i działalność prezesowi p. M... Mana- czyńskiemu, oraz całemu Zarządowi.

Przez jednomyślną aklamację wybrano ... na prezesa p. Józefa Manaczyńskiego, na wice... prez...esa p. Dra Józefa Offnera, na członków Zarządu ... pr... J. Franciszka Piłata, Dra Adolfa Finka, Dra Mi... Menderera, Dra Mieczysława Rozwado...wsk... Mieczysława niego Szczura, Eljasza Barona, Mich...ała ...iego, Antozefa Buchsbauma, Wojciecha Dud... ... Piskora, Jó- Jana Gacka, Maksa Dintenfassa. ... Ozjasza Honiga, Chaima Kleina, Pawła Staszk...w... Adama Wilburga, Kazimierza Łuskę, Konstantego ...a, Ozjasza Hauta, misji Rewizyjnej J. Wilczyński... Szegietę, zaś do Ko-

Wreszcie na wniosek D...ego, Sz. Keila, J. Pazdrę lono podziękować Zarząd...ra M. Menderera, uchwa- na powyższe Walne Zg...owi miasta za użyczenie sali ...omadzenie.

Ze sportu.

Tarnovia — Zwierzyniecki (Kraków) **2 : 0 (1:0)**

Mistrzostwo klasy A

Jeszcze jedno z pasma zwycięstw, jakie Tarnovia odnosi na własnem boisku. Gra na wysokim poziomie przyniosła zasłużone zwycięstwo miejscowym. Bramki strzelili Pirych i Wyhodil.

Sędzia p. Knobel z Krakowa dobry.

Tarnovia — z początkiem sezonu faworyt na mistrza klasy A — z powodu klęsk, poniesionych na obcym terenie, usadowi się prawdopodobnie na II miejscu po Grzegórzeckim, który bezkonkurencyjnie prowadzi. Makkabi (Kraków) została po ostatniej klęsce z Koroną (0 : 1) zepchnięta na ostatnie miejsce i tem samem spada do kl. B.

Mistrzostwa klasy B.

Jutrzenka — Gwiazda-Stern 3 : 0 (2 : 0)

Gra chaotyczna poniżej poziomu klasy B. Jutrzenka, jako drużyna lepsza, odniosła zasłużone zwycięstwo.

16 p. p. — Strzelecki (Nowy Sącz) **5 : 0 (4 : 0)**

Wojskowi zademonstrowali w pierwszych minutach grę piękną, kombinacyjną, której owocem były ślicznie strzelone 4 bramki. Po pauzie gra nieinteresująca, drużyna 16 p. p. nie wysila się zbytnio, a ofensywę obejmuje Strzelecki, który nie wykorzystuje w tym okresie kilka dogodnych sytuacyj podbramkowych.

Sędzia p. Ungar.

Samson — Mościce 1 : 1 (1 : 1)

Brak wykończenia podbramkowego jest chroniczną chorobą dobrze w polu grającej drużyny Samsonu, co specjalnie miało miejsce na tych zawodach.

Samson miał zwłaszcza pod koniec zawodów znaczną przewagę, w żadnej natomiast z licznych pewnych pozycyj podbramkowych nie znalazł się odpowiedni strzelec, któryby je potrafił wykorzystać.

Pierwsza bramka padła do Samsonu z winy obrońcy. Od tej chwili mają białoniebiescy więcej z gry i formalnie nie schodzą z połowy przeciwnika. Wyrównującą bramkę dla Samsonu zdobył przytomnie z rzutu karnego Owide.

Należy zaznaczyć, że sędzia nie uznał bramki, strzelonej do Mościc po pauzie, poprzedzonej — jego zdaniem — rzekomym faulem.

Sędziował p. chor. Gawęda sumiennie, ale nieumiejętnie.

16 p. p. — Gwiazda-Stern 14 : 0 (6 : 0)

Sensacyjne zwycięstwo świetnie grającej w tym dniu drużyny 16 p. p. nad b. słabo grającą Gwiazdą. Zwycięstwem tem wysunęła się drużyna 16 pp. na I miejsce w tabeli.

Sędzia p. Wiśniewski dobry.

Tabela klasy B:

1.	16 p. p.	14	56 : 17	22
2.	Metal	14	44 : 23	21
3.	Sandecja	14	32 : 11	20
4.	Tarnovia I b	14	39 : 17	19
5.	Czarni	12	28 : 10	16
6.	Jutrzenka	14	27 : 22	14
7.	Samson	14	24 : 25	14
8.	Mościce	14	24 : 21	13
9.	Makkabi	14	24 : 34	10
10.	Ż. M. S.	15	17 : 35	10
11.	Gwiazda	15	14 : 69	5
12.	Strzelecki	13	10 : 39	4

Samobójstwo.

Dnia 10 bm. o godz. 13·45 Stefanja Cygan, rzuciła się na torze kolejowym między mostem kolejowym na Zabłociu a drogą, prowadzącą na górę św. Marcina pod pociąg osobowy, który ją rozszarpał, kalecząc głowę, odcinając ręce i nogi.

Denatka ubogo ubrana, przez dłuższy czas, przedtem przechadzała się nerwowo wzdłuż toru i gdy nadjechał pociąg, rzuciła się pod lokomotywę, ponosząc śmierć na miejscu.

Powód samobójstwa nieznany.

W sprawie studjów na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie.

„Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie“, Warszawa, Grzybowska 26/28 podaje do wiadomości kandydatów na Uniwersytet Hebrajski, co następuje:

1. Przypomina się, że podania na Uniwersytet można składać wyłącznie przez Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu. Papiery przesyłane wprost do Uniwersytetu będą zwracane kandydatom, co spowoduje opóźnienie i może nawet narazić kandydata na stratę roku.

2. Jest pożądanem, aby kandydaci, szczególnie abiturjenci z lat poprzednich, składali swe podania jaknajrychlej, gdyż w wielu przypadkach należy przeprowadzić uprzednią korespondencję z Uniwersytetem.

3. **Uwadze maturzystów z r. 1934.** Maturzyści z r. b. powinni składać wszystkie swe papiery jaknajrychlej po uzyskaniu świadectwa dojrzałości lub świadectwa ukończenia. Przed złożeniem papierów winni się oni zwrócić do Towarzystwa w celu uzyskania informacyj i blankietów.

4. Wszystkie informacje mieszczą się w specjalnej broszurze (cena z przesyłką 60 gr w znaczkach pocztowych). Jest rzeczą pożądaną, aby kandydaci przed składaniem papierów zapoznali się z broszurą.

5. Zaznacza się, że Uniwersytet składa podania o certyfikaty dla studentów, ale ostateczna decyzja w tej sprawie zależy wyłącznie od rządu palestyńskiego. Przewiduje się, że rząd, zgodnie z obietnicą, wyda certyfikaty w końcu lata lub w początku jesieni, jednak Uniwersytet nie może brać odpowiedzialności za ewentualne spóźnienia lub odmowy ze strony rządu.

Najtańsze przejazdy do Palestyny
za pośrednictwem Wydziału Turystyki do Palestyny przy Egzekutywie Organizacji Sjonistycznej w Krakowie.

Wydział turystyki do Palestyny przy Egzekutywie Organizacji Sjonistycznej w Krakowie załatwia wszelkie formalności związane z indywidualnemi lub też zbiorowemi przejazdami do Palestyny. Turyści mają dowolny wybór drogi przejazdu przez Konstancę, Tryjest, lub Marsylję oraz zapewnione uzyskanie paszportów zagranicznych, wiz palestyńskich pod warunkami ustalonemi przez konsulat angielski w Warszawie, ulgowych przejazdów kolejowych oraz kart okrętowych po cenach nominalnych, najniższych.

We wszelkich sprawach związanych z wyjazdem turystów do Palestyny należy zwracać się na adres Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej (Dla Wydziału Turystyki do Palestyny), Kraków, ul. Józefa Dietla 107, telefon Nr. 108-84. Przy zapytaniach listownych załączyć znaczek na odpowiedź.

Z ruchu esperanckiego.

W Wyższej Szkole Lotniczej we Francji, otworzono kurs języka Esperanto z polecenia ministerstwa lotnictwa. W kursie bierze udział 60 słuchaczy. Dyrektor szkoły generał Gerard, objął prezesurę kursu. Podczas otwarcia kursu, do zebranych przemówił generał Deleambre, dyrektor Narodowego Urzędu Meteorologicznego we Francji.

Stacja radjowa na wieży Eiffel, nadaje co sobotę program kabaretowy w języku Esperanto, przy współudziale znanego humorysty i poety Raymonda Chwartza.

W stolicy Szwecji rozpoczęto kurs esperancki dla policjantów, którzy podczas światowego kongresu esperantystów będą pełnić służbę na najrozmaitszych ważnych i ruchliwych punktach miasta. I. T.

Wszelkich informacyj dotyczących wzięcia udziału w tegorocznym Kongresie w Sztokholmie udziela Delegat U. E. A. na Tarnów i okolicę, w lokalu Tarnowskiego Towarzystwa Esperantystów, ul. Drużbackiej 9, I p. w dnie zebrań (poniedziałki i czwartki 8—9.30 w.)

Tragiczna śmierć chorążego.

Do Siemiechowa pod Tarnowem przybył z Krakowa Wincenty Wierzbicki w odwiedziny do znajomych. Po obiedzie wybrał się na przechadzkę do pobliskiego lasu w towarzystwie 3-ch sióstr: Wiktorji, Matyldy i Julji Duda. W trakcie spaceru wydobył pistolet i wystrzelił kilkakrotnie na wiwat. Następnie uczył strzelania Wiktorję Duda, objaśniając jej, jak się trzyma broń.

Po chwili odebrał pistolet z rąk kobiety, która idąc kilka kroków przed nim ścieżką leśną, usłyszała naraz strzał. Odwróciła się i z przerażeniem stwierdziła, iż Wierzbicki słania się. Z prawej strony piersi ukazała się plama krwi na odzieży.

Po chwili runął na ziemię i w kilka minut zmarł. Wezwany lekarz stwierdził zgon.

Narazie przytrzymano jedną 3-ch sióstr, w towarzystwie których wybrał się chorąży na spacer do lasu, a mianowicie Wiktorję Dudównę.

KRONIKA.

Przeszło 26 miljardów złotych. Najlepszym dowodem wspaniałego rozwoju P. K. O. i pewności, jaką zapewnia powierzonym wkładom ta instytucja, jest kolosalny obrót, który w roku ubiegłym wyniósł przeszło 26 miljardów złotych.

Staraniem org. Tarbutu i wszystkich organizacyj sjonistycznych w Tarnowie odbędzie się w dniu pogrzebu błp. Ch. N. Bialika w Erec — Uroczysta Akademja Żałobna. Bliższe szczegóły w afiszach.

Bnej-Sjon. Sobota 14 bm. godz. 3 popoł. wygłosi tow. Rapoport referat o Ch. N. Bialiku.

Poniedziałek 16 bm. godz. 8 wiecz. kurs hebrajskiego tow. G. Starkmanówny. Godz. 8 wiecz. kurs średni hebrajskiego.

Wtorek 17 bm. godz. 8 wiecz. seminarjum hist. sjonizmu

Sroda 18 bm. godz. 8 wiecz. kurs hebrajskiego tow. Starkmanówny.

Dr H. Karfiolówna złożyła kwotę 5 zł. na rzecz zakładu sierót żydowskich.

Dochód ze zbiórki ulicznej, odbytej w dniu 19 czerwca 1934 na rzecz kolonji wakacyjnej wynosił zł. 111·50.

Przeniesienie biur Policji Państwowej w Tarnowie. Z dniem 10 bm. biura wszystkich władz policyjnych, mieszczących się na terenie m. Tarnowa zostały przeniesione do wspólnego budynku przy ul. Prezydenta Mościckiego 17.

Mieści się tam więc powiat, komenda Policji Państwowej, wydział śledczy, komisarjat Policji Państwowej dla powiatu tarnowskiego. W dużym gmachu skoszarowano jednocześnie szeregowych policji.

17-letnia dziewczyna utonęła w Dunajcu. Ostatnio wody Dunajca znacznie wezbrały. We wtorek 10 bm. 17-letnia mieszkanka gminy Nawierowic, Zofja Szwarło chciała się przeprawić łódką z jednego brzegu na drugi. W środku rzeki łódź wpadła w wir i przewróciła się a ponieważ w pobliżu nie było nikogo, dziewczyna utonęła.

Zwłok jej dotychczas nie wydobyto.

Czarną niewdzięcznością odpłacił się za gościnę. Jan Sarkowicz, pracownik Zjedn. Fabryk Związków Azotowych w Mościcach zameldował w komisarjacie P. P., iż przyszedł do niego w odwiedziny Adolf Delecki, nauczyciel muzyki w Grybowie, który przez kilka dni korzystał u niego z gościny.

Sarkowicz, odchodząc do codziennych zajęć w fabryce, pozostawił Doleckiemu klucze od mieszkania.

Gdy Sarkowicz powrócił przed północą z pracy pomimo pukania i dobijania się do mieszkania, nikt mu nie otwierał. Zmuszony koniecznością dostał się wreszcie do pokoju przez okno. W mieszkaniu stwierdził brak garderoby i biżuterji, wartości przeszło 800 zł., zaś „profesor“ muzyki znikł jak kamfora.

Z wydawnictw.

Nakładem wydawnictwa „Jabne“ ukazał się tom artykułów znanego pisarza hebrajskiego Abrahama Kohanego. W książce tej znajdujemy cenne artykuły o M. D. Brandstätterze, M. Z. Goldbaumie, Chaimie Brodynie i in.

Sprostowanie.

W sprawozdaniu ze Święta Morza zamieszczonem w poprzednim numerze zaszła pomyłka, a mianowicie: Modły w Nowej Synagodze odprawił nie p. Kamienicki, lecz p. Rosenblatt, co niniejszem prostujemy.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman.
Drukiem I. Engelberga w Tarnowie